

# Uczelnie nie dbają o akta osobowe swoich studentów

## BEZPIECZEŃSTWO

**Generalny inspektor ochrony danych osobowych bada sprawę zaginięcia dokumentacji zawierającej dane studentów oraz pracowników Pomorskiej Wyższej Szkoły Nauk Stosowanych w Gdyni. To nie pierwszy taki przypadek.**

Niewłaściwe obchodzenie się z dokumentacją zawierającą dane osobowe przez szkoły wyższe, które zaprzestają prowadzenia działalności dydaktycznej, stało się ostatnio powszechne.

Obecnie GODO zajmuje się sprawą Pomorskiej Wyższej Szkoły Nauk Stosowanych w Gdyni. Wcześniej kontrolował Warszawską Szkołę Wyższą AlmaMer. Rektor tej uczelni zobowiązał się do zabezpieczenia dokumentów.

Gorzej było w Wyższej Szkole Mechatroniki w Katowicach, Wyższej Szkole Bankowości i Finansów w Katowicach oraz Śląskiej Wyższej Szkole Informatyczno-Medycznej. Władze tych uczelni, opuszczając budynki, w których prowadziły

działalność edukacyjną, zostawiały w nich m.in. akta osobowe studentów. W efekcie dostęp do nich mogły mieć osoby postronne. Kontakt z władzami uczelni był niemożliwy. GODO skierował więc do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez katowickie szkoły wyższe.

**Porzucenie teczek  
zaków może być  
przestępstwem,  
za które grozi  
do dwóch lat  
więzienia**

- Administrator danych jest obowiązany zastosować środki techniczne i organizacyjne zapewniające ich ochronę, a w szczególności zabezpieczyć je przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym, zabranieniem przez osobę nieuprawnioną, przetwarzaniem z naruszeniem ustawy oraz zmianą, utratą, uszkodzeniem

lub zniszczeniem - tłumaczy Agnieszka Świątek-Druś, rzecznik prasowy GODO.

I dodaje, że za nieprzestrzeganie tych zasad grozi nie tylko odpowiedzialność administracyjna, ale również karna.

Dla przykładu, zgodnie z art. 51 ustawy o ochronie danych osobowych, kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych, udostępnia je lub umożliwia dostęp do nich osobom nieupoważnionym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch lat.

To nie wszystko. Sankcje może nałożyć też minister nauki i szkolnictwa wyższego.

- Uczelnie postępująca niezgodnie z przepisami prawnymi musi się liczyć z konsekwencjami, jakie wynikają m.in. z uprawnień nadzorczych ministra, w tym z cofnięciem pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej - mówi Katarzyna Zawada, rzecznik prasowy ministra nauki i szkolnictwa wyższego. ©

-Katarzyna Wójcik